

Sygn. akt I ACa 486/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska
Sędziowie:	SA Halina Zarzeczna (spr.) SO del. Tomasz Żelazowski
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w M.

przeciwko S. S.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 26 marca 2013 r., sygn. akt VIII GC 76/11

I. oddala obie apelacje,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Tomasz Żelazowski Danuta Jezierska Halina Zarzeczna

Sygn. Akt I ACa 486/13

UZASADNIENIE

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w M. wniosła o zasądzenie od S. S. kwoty 600.658,89 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 8 stycznia 2009 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. Wskazanej kwoty dochodziła z tytułu wynagrodzenia za wykonanie prac objętych łączącą strony ustną umową o roboty budowlane.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu. Pozwany nie kwestionował faktu zawarcia umowy podniósł natomiast, że roszczenie jest nienależne, gdyż dotyczy kwoty przekraczającej umówione wynagrodzenie ryczałtowe.

Wyrokiem z dnia 26 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 41.642,38 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi w stosunku rocznym od dnia 8 stycznia 2009 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie, orzekł o kosztach procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły ustalenia, według których w sierpniu 2007r. S. S. zawarł ustną umowę z K. P., który działał jako prezes zarządu spółki (...), że spółka ta wykona prace budowlano - wykończeniowe w budynku przy ul. (...) w S., polegające na przebudowie istniejącego budynku usługowego na lokal gastronomiczny. Z uwagi na stosunek pokrewieństwa kontakty stron nie przebiegały w sposób sformalizowany. Umowa zakładała wybudowanie nowych ścian działowych oraz wykończenie powstałych pomieszczeń. Strony ustaliły, że kiedy będzie już gotowa dokumentacja projektowa, to K. P. podejmie się wstępnej wyceny tego przedsięwzięcia przy założeniu, że koszty pośrednie będą wynosiły 63 %, koszty zakupu – 8 %, zysk – 12 % oraz stawka za roboczogodzinę – 10 zł netto, a ostateczne wynagrodzenie określi kosztorys powykonawczy.

Obowiązki kierownika budowy pełnił A. G.. S. S. sam nadzorował wszystkie prace oraz określał zakres robót. Nie zatrudnił żadnego inspektora nadzoru. W dniu 14 sierpnia 2007 roku na podstawie rysunku adaptacyjnego A. G. sporządził „kosztorys wstępny”, wartość robót oszacowano na kwotę 439.692,16 zł brutto. Podczas przebudowy okazało się, że niezbędne jest wykonanie prac, których strony nie przewidziały na początku. Prace remontowe w zakresie instalacji elektrycznej, gazowej, wodno – kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania, wentylacji i klimatyzacji S. S. zlecił innym wykonawcom.

Po wykonaniu robót w celu określenia wartości całości wykonanych prac, R. B. na polecenie K. P. sporządził kosztorys powykonawczy, w którym wartość wykonanych prac ogółem wycenił na kwotę ponad 1.000.000 zł netto, a następnie skorygował je na kwotę 890.875,30 zł netto. S. S. nie zaakceptował kosztorysu i zlecił jego weryfikację J. M.. Ten sporządził protokół, w którym stwierdził wady, usterki i odstępowstwa od projektu wykonawczego. J. M. i R. B. spotkali się w biurze spółki (...), gdzie J. M. wrywkowo sprawdził niektóre pozycje kosztorysu i naniósł odręczną adnotację o treści: „ Po weryfikacji stwierdzam zgodność wykonanych robót, cen materiałów, sprzętu i robocizny”. Później J. M. dokonał inwentaryzacji, w tym pomiarów i na tej podstawie ustalił, że kosztorysowa wartość robót wynosi ponad 430.000 zł netto. S. S. również tą kwotę uważał za zawyżoną.

Jesienią 2008 roku spółka (...) i S. S. prowadzili rozmowy za pośrednictwem pełnomocników – radców prawnych. W piśmie z dnia 13 października 2008 r. pełnomocnik S. S. uznał przeprowadzenie oględzin przez niezależnego rzeczoznawcę w celu zweryfikowania kosztorysu powykonawczego za bezprzedmiotowe, wskazał przy tym, że inwestor nigdy nie kwestionował zakresu wykonanych przez spółkę (...) robót.

W dniu 31 grudnia 2008 r. spółka (...) wystawiła na rzecz S. S. końcową fakturę VAT o numerze (...) na kwotę 600.658,89 zł z terminem płatności wyznaczonym na dzień 7 stycznia 2009 r.

W 2009 r. W. W. na zlecenie S. S. dokonał sprawdzenia kosztorysu wykonanego przez R. B. bazując na pomiarach wykonanych przez J. M. i S. S.. W ten sposób wyliczył, że ogólna wartość kosztorysowa robót wynosi 430.605,80 zł netto. Wynik weryfikacji wykonanej przez W. W. różnił się od wcześniejszych wyliczeń J. M. o kwotę około 5.000 zł, która wynikała stąd, że J. M. nie zauważył jednej pozycji, wymagającej zweryfikowania.

W protokole sporządzonym przez J. M. w dniu 27 stycznia 2010r. wyliczono kwotę 74.600 zł jako równowartość nakładów rzeczowo finansowych na wykonanie robót poprawkowych.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie, które znajduje oparcie w art. 647 k.c., jest częściowo zasadne. Ustalił, że strony uzgodniły wynagrodzenie kosztorysowe uznając, że z ujawnionych okoliczności wynika, że kosztorys wstępny miał stanowić jedynie informację na temat prognozowanych kosztów remontu. Został

on dokonany bez dokumentacji projektowej, a ustalenie wynagrodzenia ryczałtowego nie było możliwe, gdyż brak było dziennika budowy, dokumentacji, pozwolenia na budowę, a ostateczny zakres robót mógł być określony dopiero po wykonaniu prac wyburzeniowych i po udostępnieniu pomieszczeń zajmowanych przez najemców.

Ustalając wysokość należnego wynagrodzenia, Sąd I instancji nie podzielił stanowiska strony pozwanej, iż podstawą ustaleń winien być kosztorys z adnotacją J. M.. Stwierdził, że okoliczności, w jakich doszło do jej sporządzenia świadczą o tym, że J. M. nie przeprowadził weryfikacji kosztorysu przed dokonaniem adnotacji, nie był on nadto uprawniony do składania oświadczeń woli w imieniu inwestora. Zdaniem Sądu powódka nie naprowadziła dowodów na wysokość wynagrodzenia kosztorysowego. Dokonując oceny zgłoszonego roszczenia Sąd uznał, że należy uwzględnić stanowisko pozwanego, z którego wynikają dwa istotne dla rozstrzygnięcia fakty: pozwany nie kwestionuje zakresu wykonanych przez spółkę (...) robót ujętych w kosztorysie R. B., po uwzględnieniu zarzutów pozwanego co do sposobu wykonania kosztorysu wartość prac zawartych w kosztorysie wynosi 430.605,80 zł netto. Dochodząc do tej konkluzji Sąd Okręgowy miał na względzie argumentację przedstawioną w sprzeczności oraz w pismach przedprocesowych, w szczególności w piśmie z dnia 13 października 2008r. W konsekwencji Sąd uznał, że fakt, który powinna udowodnić powódka, został przez pozwanego przyznany do kwoty 430.605,80 zł netto.

Mając na uwadze powyższe Sąd przyjął, że żądanie pozwu zasługuje na uwzględnienie do kwoty 41.642,38 zł. Żądanie obejmowało bowiem część wynagrodzenia, wyliczoną jako różnica między kwotą z kosztorysu powykonawczego a wszystkimi wcześniej wystawionymi fakturami, których suma wynosi 483.696,69 zł brutto. Przyznana kwota z kosztorysu wynosi 430.605,80 zł netto, czyli 525.339,07 zł brutto, a jej pomniejszenie o wartość zapłaconych faktur tj. o kwotę 483.696,69 zł daje kwotę 41.642,38 zł.

O odsetkach za opóźnienie Sąd orzekł zgodnie z art. 481 § 1 k.c., zasądzając odsetki od dnia następnego wskazanego w końcowej fakturze VAT.

Sąd nie uwzględnił zarzutu potrącenia uznając, iż wierzytelność objęta zarzutem nie została wykazana.

W odniesieniu do zakresu postępowania dowodowego Sąd Okręgowy wyjaśnił, że w sprawie nie został przeprowadzony dowód z opinii biegłego sądowego, który wyceniłby wartość robót powódki, gdyż pozwany cofnął ten wniosek, a powódka nie uiściła zaliczki w terminie, wobec czego na podstawie art. 130⁴ § 5 k.p.c. Sąd wniosek powódki pominął.

Apelacje od wyroku wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w zakresie oddalającym powództwo i zasądzającym od niej na rzecz pozwanego koszty procesu.

Wyrokowi zarzuciła:

- błędne ustalenie stanu faktycznego skutkujące naruszeniem art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przeniesienia na powódkę ciężaru dowodu okoliczności, które winny zostać wykazane przez pozwanego;
- błędne ustalenie stanu faktycznego skutkujące naruszeniem art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, że powódka jest zobowiązana wykazać wartość wykonanych prac dowodem z opinii biegłego, w sytuacji, gdy wartość ta wynika z treści zawartej umowy, wystawionej faktury VAT oraz zweryfikowanego i zaakceptowanego w całości przez pozwanego kosztorysu powykonawczego;
- błędne ustalenie stanu faktycznego skutkujące naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na nieuzasadnionej odmowie uznania za wiarygodne wyjaśnień powoda, które były spójne i współgrały z zeznaniami świadków w zakresie określenia przedmiotu robót budowlanych, ich zakresu i wysokości wynagrodzenia oraz dowodami z dokumentów, a daniu wiary wyjaśnieniom pozwanego, które przy braku zeznań świadków stały w sprzeczności z dowodami z dokumentów.

W oparciu o sformułowane zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 559.016,51 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 stycznia 2009r. oraz kosztami procesu, zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie o uzupełnienie materiału dowodowego poprzez przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego lub uchylenie wyroku w zaskarżonej części do ponownego rozpoznania w celu przeprowadzenia przez Sąd I instancji dowodu z opinii biegłego.

W uzasadnieniu apelacji powódka argumentowała, że kosztorys powykonawczy został zatwierdzony przez inspektora nadzoru powołanego przez pozwanego, a pozwany powinien ponosić konsekwencje oświadczeń składanych w jego imieniu. Zdaniem powódki, przeprowadzona przez Sąd I instancji ocena dowodów prowadząca do odmiennych wniosków wykracza poza granice swobodnej oceny. Zarzucając sądowi bezzasadne pominięcie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, skarżąca wskazała, że uchybienie terminowi do uiszczenia zaliczki pozostaje bez znaczenia wobec faktu, iż dowód ten miał zostać przeprowadzony dopiero po zgromadzeniu pozostałego materiału dowodowego, a zatem wówczas, gdy zaliczka została już wpłacona.

Pozwany zaskarżył wyrok w zakresie uwzględniającym żądanie domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

- naruszenie art. 229 k.p.c. poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż pozwany przyznał dwa istotne dla rozstrzygnięcia fakty tj. zakres prac i ich wartość w kwocie 430.605,80 zł netto;

- błąd w ustaleniach faktycznych oraz naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i w konsekwencji uznanie, że pozwany uznał zasadność żądania pozwu do kwoty 430.605,80 zł netto, że do zawarcia umowy i określenia jej warunków doszło na podstawie kosztorysu wstępnego choć powódka otrzymała ten koszty około lutego 2008r., a warunki uzgadniane były w lipcu 2007r. oraz że strony umówiły się na wynagrodzenie kosztorysowe;

- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie dlaczego Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom pozwanego w zakresie, jakim pokrywają się one z wyjaśnieniami strony powodowej.

W uzasadnieniu apelacji pozwany podniósł, że z treści pisma z dnia 13 października 2008r. nie wynika, iż zawarte w nim oświadczenie odnosi się do kosztorysu R. B., co dodatkowo jest wykluczone wobec faktu, iż pełnomocnik pozwanego kosztorysem tym wówczas nie dysponował. Dalej wskazał, że w sprzeciwie został zakwestionowany zakres prac ujęty w kosztorysie, a sam kosztorys został przywołany jedynie na potwierdzenie nierzetelnego wykonania kosztorysu przez powoda. W kwestii ustaleń o wysokości należnego wynagrodzenia pozwany zaznaczył, że dokument w postaci kosztorysu wstępnego otrzymał dopiero w lutym 2008r., a Sąd błędnie przyjął, że został mu wręczony we wrześniu 2007r., choć takiej wersji nie przedstawił ani pozwany ani strona powodowa. We wrześniu 2007r. wykonawca musiał już dysponować projektem budowlanym, gdyż w projekcie umowy zawarte jest do niego odniesienie, a nadto projekty inwestycji pozostali wykonawcy otrzymali już w lipcu 2007r.

Każda ze stron wniosła o oddalenie apelacji strony przeciwnej i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje okazały się niezasadne.

Kontrola instancyjna wykazała, że Sąd Okręgowy bez uchybienia przepisom procesowym zgromadził materiał dowodowy, w sposób prawidłowy dokonał jego weryfikacji pod kątem wiarygodności i mocy dowodowej nie przekraczając granic swobodnej oceny wyznaczonych treścią art. 233 § 1 k.p.c. i na tej podstawie poczynił trafne

ustalenia faktyczne. Mając to na względzie, Sąd Apelacyjny w całości podzielił argumentację faktyczną i prawną zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyjmując ją za własną.

Postępowanie dowodowe przeprowadzone przed Sądem I instancji nie zawiera braków. Nie sposób postawić temu Sądowi skutecznego zarzutu wobec decyzji o pominięciu dowodu z opinii biegłego. Argumenty podniesione przez stronę powodową, oparte na braku wpływu opóźnienia w uiszczeniu zaliczki na możliwość przeprowadzenia tego dowodu przed zamknięciem rozprawy, nie zasługują na uznanie z uwagi na regulację zawartą w art. 130⁴ § 2 i 5 k.p.c., zgodnie z którą sąd pominię czynność połączoną z wydatkami jeśli strona, która wnioskuje o jej podjęcie, nie uiszcza zaliczki w wyznaczonym terminie, nie dłuższym niż dwa tygodnie. Należy również zwrócić uwagę na treść art. 167 k.p.c., który stanowi, że czynność procesowa podjęta przez stronę po upływie terminu jest bezskuteczna. Strona powodowa była w sprawie reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, powinna mieć zatem pełną świadomość co do negatywnych konsekwencji związanych z niedochowaniem terminu wyznaczonego do uiszczenia zaliczki na poczet kosztów przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego. Zasadne jest także od niej wymagać, aby jej oczekiwania co do toku procesu przybrały odpowiednią do wymogów procesowych formę. W sytuacji, gdy spodziewa się usunięcia skutków przekroczenia terminu, winna skorzystać z przewidzianego w tym celu trybu, określonego w art. 168-169 k.p.c. Powódka tymczasem kiedy zorientowała się, że nie uiszcza zaliczki w terminie, dokonała spóźnionej czynności, czemu jednak nie towarzyszyło złożenie odpowiedniego wniosku, choć w świetle art. 169 § 1 k.p.c. winna uczynić to w ciągu tygodnia.

Podkreślenia wymaga, że zakres postępowania dowodowego wyznaczają nie tylko okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia, lecz także skutecznie podjęta przez strony inicjatywa dowodowa. Żaden przepis nie nakłada na sąd w postępowaniu cywilnym obowiązku dążenia do ustalenia prawdy obiektywnej. Uchylenie art. 3 § 2 k.p.c. ustawą z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego (...) (Dz. U. Nr 43 z 1996 r., poz. 189) jednoznacznie wskazuje, iż wolą ustawodawcy było zwolnienie sądu z obowiązku wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Ukształtowany przez tę nowelę system kontradyktoryjnego procesu wzmocnił odpowiedzialność strony za przebieg procesu. Sąd nie jest zobowiązany ani do poszukiwania dowodów w celu wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy ani – co do zasady – dopuszczania z urzędu dowodów, co do których posiada wiedzę o ich istnieniu. Natomiast przeprowadzenie dowodu zgłoszonego przez stronę w sposób nieskuteczny oznacza w istocie podjęcie czynności przez sąd z urzędu, do czego – poza wyjątkiem przewidzianym w art. 232 zd. drugie k.p.c. – nie jest obowiązany. Ciężar dowodzenia spoczywa na tym, kto wywodzi z danej okoliczności skutki prawne (art. 6 k.c.), a obowiązek przedstawienia dowodów skierowany jest do stron (art. 232 k.p.c.). Możliwość dopuszczenia dowodu z urzędu ograniczona jest do sytuacji szczególnych i nie może skutkować wyłączeniem strony z obowiązku przedstawiania dowodu, w szczególności gdy jest ona reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. W przeciwnym razie doszłoby do naruszenia zasady kontradyktoryjności i równości stron w procesie.

W świetle powyższych argumentów nie zachodziły podstawy do uzupełnienia postępowania dowodowego przez Sąd Apelacyjny. Wniosek powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, zgłoszony w apelacji, podlegał pominięciu w oparciu o art. 381 k.p.c., zgodnie z którym sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Z uprawnienia do przeprowadzenia dowodu w postępowaniu odwoławczym sąd drugiej instancji nie może korzystać w sposób dowolny. Trzeba zatem podkreślić, że wskazany przepis nie służy wykrywaniu i zbieraniu nowych okoliczności faktycznych i środków dowodowych, a jedynie otwarciu się możliwości dowodzenia okoliczności wyłącznie faktycznych, wcześniej niemożliwych do wykazania z przyczyn obiektywnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2009r. I CKS 158/09, LEX nr 533833). Strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musi się liczyć z tym, że sąd drugiej instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 980/00, Lex, nr 53922). Dowód z opinii biegłego, o który wnioskuje powódka, winien zostać zgłoszony przed Sądem Okręgowym, gdyż już wówczas istniała potrzeba jego powołania, wobec tego Sąd Apelacyjny wniosek w tym przedmiocie pominął.

Nie można także zgodzić się z zarzutem powódki, iż Sąd Okręgowy w sposób nieprawidłowy rozłożył ciężar dowodu wynikający z zasady określonej w art. 6 k.c. Zagadnienie na kim, w danym sporze spoczywa obowiązek udowodnienia faktów mających istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, jest zaliczane do problematyki prawa materialnego. I tak zgodnie z regułą rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.), na powódzie spoczywa obowiązek wykazania faktów, z których wywodzi dochodzone roszczenie, zaś obowiązek dowodowy pozwanego obejmuje fakty tamujące lub niweczące roszczenie powoda. Należy przy tym mieć na względzie oczywistą prawidłowość, iż obowiązek dowodzenia po stronie pozwanego aktualizuje się dopiero w przypadku skutecznego wywiedzenia jego odpowiedzialności przez powoda.

Powódkę obciążał obowiązek wykazania roszczenia co do zasady i wysokości. Pozwany nie był zobowiązany do dowodzenia okoliczności przeciwnych wobec tych, na których opierała ona swoje roszczenie. Skoro powódka domagała się, aby na podstawie kosztorysu sporządzonego przez R. B. dokonać ustaleń w zakresie wysokości wynagrodzenia za prace wykonane w ramach umowy stron, winna była zgłosić takie dowody, które pozwoliłyby na przyznanie temu kosztorysowi znaczenia prawnego wykraczającego poza moc dowodową dokumentu prywatnego, określoną w art. 245 k.p.c. Zasadnie Sąd Okręgowy ocenił, iż powódka tego nie uczyniła. Nie naprowadziła bowiem dowodów na okoliczność, iż J. M. podpisując omawiany kosztorys działał jako osoba uprawniona do składania oświadczeń woli w imieniu inwestora ani, że treść adnotacji podyktowana była wynikiem weryfikacji treści kosztorysu, przeprowadzonej w sposób pełny, rzetelny, odpowiadający regułom profesjonalizmu, jakich można było wymagać od dokonującego jego weryfikacji. Określenie mocy dowodowej tego kosztorysu wyłącznie w oparciu o treść dokonanej na nim adnotacji i fakt współdziałania przy inwestycji pozwanego z autorem adnotacji, jest oczywiście nieprawidłowe, albowiem nie uwzględni szeregu ujawnionych okoliczności związanych z dokonaniem owej adnotacji przez J. M.. Zgodnie zaś z art. 233 § 1 k.p.c. sąd dokonuje oceny wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów w oparciu o wszechstronne rozważenie zgromadzonego w sprawie materiału. Analiza tego materiału wskazuje, że powódka nie tylko nie wykazała, aby strony umowy przyznały kosztorysowi sporządzonemu przez R. B. szczególną moc w ich wzajemnych rozliczeniach, lecz nadto przeprowadzone dowody w postaci zeznań J. M. i przesłuchania pozwanego czy też R. B. świadczą o tym, że J. M. nie był uprawniony przez pozwanego do składania w jego imieniu oświadczeń woli, miał dokonać jedynie czynności sprawdzających, a nadto sposób przeprowadzonej przez niego weryfikacji znacznie odbiegał od wymogów, jakim winna ona odpowiadać. Trzeba również dodać, na co zwrócił już uwagę Sąd I instancji, że J. M. wprawdzie pełnił obowiązki inspektora nadzoru jednakże dopiero po zejściu z budowy spółki (...), dlatego tak eksponowana przez powódkę w apelacji funkcja J. M. nie ma znaczenia dla oceny skutków prawnych, jakie wywołała naniesiona przez niego na kosztorysie adnotacja. Tym samym całkowicie błędne jest stanowisko skarżącej, że pozwany zaakceptował kosztorys przez swojego przedstawiciela, albowiem nie znajduje ono oparcia w żadnych ujawnionych w sprawie okolicznościach.

Z oczywistych względów dowodem na potwierdzenie wysokości należnego powódce wynagrodzenia nie mogła być wystawiona przez nią końcowa faktura VAT, która ma walor jedynie dokumentu prywatnego, a nie została zaakceptowana przez pozwanego, aby móc jej przyznać moc dowodową w większym zakresie niż wynikający z art. 245 k.p.c.

Konkludując tę część rozważań stwierdzić należy, iż całkowicie chybiony jest zarzut, że Sąd Okręgowy naruszył art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. odmawiając dokonania ustaleń o wysokości wynagrodzenia na podstawie wystawionej końcowej faktury VAT i kosztorysu powykonawczego sporządzonego przez R. B.. Stwierdzić należy, że Sąd nie tylko prawidłowo zastosował wskazane przepisy, lecz nadto zasadnie uznał, iż inicjatywa dowodowa strony powodowej nie pozwoliła na zweryfikowanie jej roszczenia co do wysokości. Gdyby nie zostały ujawnione określone zachowania strony pozwanej, wskazujące na przyznanie niektórych faktów, które to Sąd rozpoznający zgodnie z powinnością wszechstronnego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy był zobowiązany uwzględnić, powództwo jako nieudowodnione co do wysokości podlegałoby oddaleniu.

Z przedstawionych wyżej względów apelację powódki należało oddalić.

Na uwzględnienie nie zasługiwała też apelacja strony pozwanej, albowiem ocena zgromadzonych dowodów oraz znaczenia prawnego ujawnionych faktów, na podstawie których Sąd Okręgowy uznał powództwo za usprawiedliwione co do zasady i do wysokości 41.642,38 zł nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. ani art. 229 k.p.c.

Dokonując weryfikacji ustaleń Sąd Apelacyjny miał na względzie, że zarzut w tym zakresie może zostać uznany za trafny jedynie wówczas, gdy skarżący wykaże, że poczynione przez sąd ustalenia nie znajdują oparcia w całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, bądź że ocena poszczególnych dowodów pozostaje w sprzeczności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego czy wskazaniem wiedzy. Zaznaczyć przy tym należy, że do przyjęcia trafności zarzutu nie wystarcza wskazanie innej, możliwej na gruncie zebranych dowodów wersji faktycznej, lecz niezbędne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących ocenę sądu, a podniesione w tym zakresie argumenty winny wskazywać na brak powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiałem dowodowym. Jeżeli jednak z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Podkreślić bowiem należy, że sąd I instancji ma ustawowo zagwarantowaną swobodę w ferowaniu wyroku, rolą zaś sądu odwoławczego jest jedynie kontrola, czy granice swobodnego uznania sędziowskiego, w tym granice swobodnej oceny dowodów, nie zostały przekroczone.

Po analizie uzasadnienia zaskarżonego wyroku w konfrontacji z materiałem sprawy Sąd Apelacyjny stwierdził, iż Sąd Okręgowy w sposób niezwykle szczegółowy i wnikliwy dokonał oceny dowodów, jego argumentacja jest wyczerpująca, w pełni logiczna i przekonująca.

Umowa dochodzi do skutku poprzez złożenie przez stronę zgodnych oświadczeń woli w zakresie obejmującym jej istotne elementy. Jednym z nich jest ustalenie wynagrodzenia. Okoliczność, iż strony umówiły się na wynagrodzenie ryczałtowe, wynika jedynie z zeznań pozwanego. Jego wersja nie koresponduje jednak z ogółem okoliczności, w jakich doszło do zawarcia umowy, w szczególności z faktami istotnymi z punktu widzenia możliwości określenia wartości prac. Projekt umowy, na który między innymi powołuje się pozwany w apelacji, nie został przez strony podpisany, gdyż w świetle zeznań obu stron nie było zgody obu stron na wszystkie zawarte w nim postanowienia. Nie może on zatem dowodzić tego, jakich uzgodnień strony ostatecznie dokonały. W czasie, gdy powódka przystąpiła do realizacji umowy, zakres prac był jeszcze nieuregulowany, nie miała dostępu do całego budynku, dokumentacja budowlana była dopiero sporządzana. Wprawdzie pozwany w apelacji podnosi, że wykonawcy został dostarczony projekt budowlany zanim został sporządzony kosztorys wstępny, jednakże okoliczności tej w żaden sposób nie wykazał. Natomiast A. G., który sporządzał kosztorys wstępny podał, że przy jego opracowywaniu dysponował jedynie rysunkiem. Wbrew twierdzeniom skarżącego upływ czasu między przystąpieniem do realizacji umowy, a ustaleniem wartości prac ma istotne znaczenie dla oceny, na jakie wynagrodzenie strony się umówiły. Istotą wynagrodzenia ryczałtowego jest bowiem to, że ustala się je z góry, w chwili zawarcia umowy. Wysoce wątpliwym jest, że wykonawca rozpoczyna prace godząc się na zapłatę ryczałtem, podczas gdy nie jest pewne, czy strony osiągną konsensus co do jego wysokości. Ponadto nawet gdyby dać wiarę zeznaniom pozwanego, że otrzymał kosztorys wstępny dopiero w lutym 2008 r., nie wykazał takich okoliczności, w świetle których strony zgodnie traktowały ustaloną w nim kwotę jako wynagrodzenie ryczałtowe. Również fakt zaciągnięcia kredytu przez pozwanego na pokrycie kosztów inwestycji nie przesądza o tym, że strony przewidziały zapłatę ryczałtem, choćby z tego względu, że na życzenie pozwanego faktury były korygowane na potrzeby rozliczeń z bankiem, a zaciągnięte zobowiązanie mogło odpowiadać oszacowanej wstępnie wartości inwestycji.

W świetle powyższego, zarzutów apelacji pozwanego nie można uznać za skutecznie podważających ocenę Sądu I instancji, iż w ujawnionych okolicznościach sprawy wiarygodną jest wersja, iż koszty inwestycji miały zostać rozliczone kosztorysem powykonawczym.

W zakresie dotyczącym wysokości należnego wynagrodzenia kosztorysowego nietrafny jest zarzut, że Sąd Okręgowy naruszył art. 229 k.p.c. poprzez jego bezpodstawne zastosowanie, albowiem z uzasadnienia wyroku wynika, że przepis ten posłużył przy dokonywaniu ustaleń, a określenie przez Sąd wysokości wynagrodzenia na kwotę 430.605,80 zł

było konsekwencją uwzględnienia zachowań i oświadczeń pochodzących od pozwanego lub osób działających w jego imieniu. Nie sposób uczynić zarzutu Sądowi I instancji, iż dokonując oceny roszczenia uwzględnił stanowiska stron wyartykułowane w sporze o wysokość należnego wynagrodzenia, w szczególności to, jakie fakty oraz w jakim zakresie pozostawały między stronami niesporne. W odniesieniu do argumentów zawartych w apelacji pozwanego stwierdzić należy, że zarówno treść pisma pełnomocnika pozwanego z dnia 13 października 2008r., jak i treść sprzeciwu pozwalają uznać, iż zakresu prac wykonanych przez powódkę pozwany nie kwestionował. Uwzględniając chronologię zdarzeń nie budzi wątpliwości, iż oświadczenie zawarte w piśmie z dnia 13 października 2008r. odnosi się do zakresu prac ujętych w kosztorysie sporządzonym przez R. B., gdyż dokument ten był pozwanemu znany przed wskazaną datą, co wynika choćby z faktu, iż J. M. już w kwietniu 2008r. wykonywał na zlecenie pozwanego weryfikację kosztorysu. Całościowa analiza sprzeciwu pozwanego, przy uwzględnieniu faktu, iż pozwany domagał się oddalenia powództwa z uwagi na to, że żądanie przekracza wynagrodzenie ryczałtowe, świadczy o tym, że zakres prac wykonanych przez powódkę był niesporny. Ponadto pozwany w sposób wyraźny w sprzeciwie oświadczył, że w jego ocenie wartość prac zawartych w kosztorysie zamyka się kwota 430.605,80 zł. Takie też stanowisko ostatecznie wyraził pozwany zlecając dokonanie wyceny przez W. W.. Ustalenia w zakresie wartości tych prac, dokonane przez J. M. i W. W. są zbieżne.

Mając powyższe na względzie na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił obie apelacje.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. W zakresie własnych apelacji, wobec ich oddalenia, każda ze stron ponosi koszty działania swoich pełnomocników we własnym zakresie. Natomiast w zakresie dotyczącym kosztów przeciwnika, zarówno powódka jak i pozwany winni zwrócić poniesione przez stronę przeciwną koszty działania jej pełnomocnika. Wartość zaskarżenia w apelacji powódki wynosiła 559.016,51 zł, a zatem pozwanemu należy się zwrot kosztów wynagrodzenia pełnomocnika, które odpowiadają stawce minimalnej określonej w § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w kwocie 5400 zł. Wartość zaskarżenia w apelacji pozwanego wynosiła 41.642,38 zł, stąd koszty działania pełnomocnika powódki wynoszą 1800 zł, ustalone w stawce minimalnej określonej w § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Po wzajemnej kompensacji zasądono od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3600 zł.

Tomasz Żelazowski Danuta Jezierska Halina Zarzeczna